

# METODYKA PRACY ZE SKAZANYMI

Anna Fidelus

## Metoda *tutoringu* – wsparcie w procesie autore-socjalizacji osób powracających do życia na wolności

### 1. Wprowadzenie

Sytuacja osób powracających do życia na wolności po odbyciu kary więzienia wymaga monitorowania, a przede wszystkim podjęcia takich działań i rozwiązań, które zdecydowanie uniemożliwiłyby ponowne wejście na drogę przestępczą, z czym nieuchronnie wiązałby się powrót do więzienia. Mimo iż coraz większa grupa polskiego społeczeństwa jest przekonana, że sam pobyt w więzieniu – nawet długoletni – nie wiąże się automatycznie ze zmianą zachowania osoby odbywającej tam karę pozbawienia wolności, to nadal liczna jest ta grupa ludzi, która z pobytem osoby w więzieniu łączy „cudowne nawrócenie”, uważając, że okres w izolacji penitencjarnej niemalże automatycznie wpływa korzystnie na poprawę zachowania. Nic bardziej mylnego. Instytucjonalizacja, zaostrzenie kar, podejście medyczne okazały się mitami w oddziaływaniach resocjalizacyjnych<sup>1</sup>. Należy więc nieustannie poszukiwać nowych, bądź udoskonalać znane, sprawdzone w różnych innych okolicznościach sposoby pracy z osobami charakteryzującymi się problemami w zachowaniu, zmierzające do zmiany dotychczasowego zachowania, w przy-

---

<sup>1</sup> Por. wykład Prof. dr hab. Marka Konopczyńskiego pt. „Pedagogika resocjalizacyjna – w poszukiwaniu tożsamości” wygłoszony podczas Ogólnopolskiej Konferencji organizowanej przez UMCS w Kazimierzu Dolnym w dniach 12–13 maja 2011 r. na temat: „Zasoby indywidualne i czynniki ryzyka w procesie resocjalizacji. Pedagogika resocjalizacyjna wobec współczesnych zagrożeń”.

padku pracy resocjalizacyjnej – zmiany funkcjonowania o charakterze przestępczym. Nie jest to zadanie łatwe, szczególnie we współczesnych czasach, które charakteryzują się nieustannymi przeobrażeniami w obszarze życia społecznego, brakiem przejrzystości relacji międzyludzkich, chaosem w świecie wartości i porządku aksjonormatywnego. Ludziom dzisiejszym doskwiera brak środków do budowy solidnych, trwałych tożsamości, a nie znajdują oni gruntu, w którym mogliby nabytą tożsamość zakotwiczyć, chroniąc ją przed dryfowaniem<sup>2</sup>. Tego rodzaju zjawiska życia społecznego z pewnością nie ułatwiają pracy resocjalizacyjnej z osobami mającymi za sobą przeszłość przestępczą, pobyt w izolacji więziennej, a także charakteryzujących się „zranioną tożsamością”. A przecież, jak zauważył Charles Taylor, jednym z aspektów kreowania tożsamości ludzkiej jest problem tzw. dramatu uznania. „Od chwili, gdy aspirujemy do samookreślenia, zwłaszcza oryginalnego, pojawia się potencjalna niezgodność między istnieniem, do którego pretendujemy, a istnieniem, które inni gotowi są nam przyznać. Jest to przestrzeń uznania, o które się dopominamy, ale którego inni mogą nam odmówić”<sup>3</sup>. Tym bardziej proces korygujący zachowanie osób odczuwających problemy tożsamościowe w otoczeniu mało stabilnym, zrelatywizowanym, nie jest zadaniem łatwym. „Tożsamość jest zjawiskiem wyrastającym z dialektycznego związku między jednostką a społeczeństwem”<sup>4</sup>, toteż w procesie resocjalizacji bardzo ważnym elementem jest budowanie i wzmacnianie prawidłowych relacji osoby resocjalizowanej z otoczeniem społecznym. Nie bez znaczenia dla funkcjonowania człowieka po opuszczeniu zakładu karnego jest przebieg procesu resocjalizacji penitencjarnej, realizowanego w trakcie pobytu w zakładzie karnym. H. Machel określa resocjalizację penitencjarną jako „ogół oddziaływań zamierzonych i zaprogramowanych przez personel pedagogiczno-psychologiczny adresowanych do przestępców odbywających karę pozbawienia wolności w zakładach karnych”, której celem jest „uzyskanie takich zmian w obszarze osobowości tych osób, które uchronią je od powrotu do zachowań przestępczych po odbyciu kary i umożliwią poprawne funkcjonowanie społeczne”<sup>5</sup>. Mimo wielu głosów krytyki dotyczących resocjalizacji penitencjarnej należy wyraźnie zaznaczyć, że w polskich zakładach karnych z roku na rok podejmowanych jest wiele różnorodnych działań pomocowych pozwalających na zmianę zachowania osób, do których są skierowane. Dlaczego więc dostrzegamy

---

<sup>2</sup> Z. Bauman, *Tożsamość*, Gdańsk 2007, s. 52.

<sup>3</sup> A. Jawłowska, *Tożsamość na sprzedaż*, (w:) A. Jawłowska (red.), *Wokół problemów tożsamości*, Warszawa 2001, s. 54.

<sup>4</sup> P. L. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 2010, s. 251.

<sup>5</sup> H. Machel, *Resocjalizacja penitencjarna: istota, dylematy terminologiczne, społeczny sens, kilka uwag teoretycznych i kadrowych*, *Resocjalizacja Polska*, Rocznik 2010, nr 1, s. 176.

wręcz paradoksalną sytuację: zwiększenie różnorodnych ofert pomocowych na terenie zakładów karnych nie koresponduje z lepszym, tzn. pozaprzesiępczym funkcjonowaniem byłych skazanych w warunkach wolnościowych?<sup>6</sup>. Odpowiedzi na postawione pytanie jest wiele. Z pewnością należałoby zwrócić uwagę na konieczność przeorganizowania pewnych elementów samego systemu penitencjarnego, a także charakteru jakości działań w konkretnych relacjach ze skazanym. Należy zauważyć, że często bez zmian w organizacji samego systemu penitencjarnego nie są możliwe przeobrażenia na polu konkretnych działań resocjalizacyjnych, zmierzających do udanego powrotu skazanego do wolnościowego życia społecznego. Dla przykładu przywołam chociażby często przytaczane dane o przeludnieniu więzień, które na pewno nie wspomagają działań resocjalizacyjnych prowadzonych w grupie osób tam przebywających. A przecież przeludnienie to nie jedyny mankament natury organizacyjnej zakładów karnych.

W niniejszym artykule podejmę rozważania nad zagadnieniami dotyczącymi specyfiki oddziaływań resocjalizacyjnych zapoczątkowanych w zakładzie karnym i kontynuowanych wobec byłych więźniów w warunkach wolnościowych. W kontekście tych problemów pojawia się wiele uwag i refleksji wynikających z analiz dotychczasowych nurtów i teorii resocjalizacyjnych wyznaczających konkretne działania praktyczne. W praktyce resocjalizacyjnej najczęściej wykorzystywane są teorie: behawioralne, interakcyjne, wielowymiarowe (interdyscyplinarne, wieloczynnikowe, holistyczne, systemowe)<sup>7</sup>. Lesław Pytka, dokonując ich szczegółowej analizy, wyodrębnił następujące nurty działań w obszarze resocjalizacji:

- resocjalizacja jako działanie polegające na modyfikacji zachowań,
- resocjalizacja jako zmiana „społecznej przynależności”,
- resocjalizacja jako przebudowa emocjonalna nieprzystosowanego społecznie; który nie potrafi poradzić sobie sam ze sobą,
- resocjalizacja jako wrastanie w „kulturę” zaspokajania potrzeb pierwszego i drugiego rzędu zgodnych ze standardami obyczajowymi, moralnymi, prawnymi,
- resocjalizacja jako kształtowanie prawidłowych postaw społecznych, dobrze zintegrowanych,
- resocjalizacja wielowymiarowa (transdyscyplinowa) – pojmowana jako system oddziaływań sprzężonych ze sobą klas działań,
- resocjalizacja jako dostosowanie do sytuacji życiowych i organizacyjnych cech charakteru osoby nieprzystosowanej społecznie, pojmowanego jako

<sup>6</sup> Wnioski te opieram na przeprowadzanych przez siebie badaniach w grupie 120 byłych skazanych (analiza w opracowaniu).

<sup>7</sup> Por. L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna*, Warszawa 2005.

zespół sztywnych cech sterowniczych układu autonomicznego, jakim jest człowiek,

- resocjalizacja jako swoisty rodzaj „nawrócenia” się na wartości wyższego rzędu związane z realizacją ideałów,
- resocjalizacja jako reintegracja społeczna jednostki przez rekonstrukcję jej własnej tożsamości osobowej (indywidualnej) i społecznej,
- resocjalizacja jako autoresocjalizacja, samowychowanie resocjalizujące, czyli swoistego rodzaju autosterowanie<sup>8</sup>.

Przytoczone za Lesławem Pytką zakresy i poziomy rozumienia procesu resocjalizacji świadczą o niejednorodności i złożoności tego procesu. Uświadamiamy sobie jak wiele działań, rozwiązań, musi być zastosowanych, aby proces resocjalizacji przyniósł zamierzone rezultaty, które zmierzają do poprawnego przystosowania jednostki do adekwatnego funkcjonowania w rolach przypisanych jej przez system społeczny z jednoczesnym, wewnętrznym odczuwaniem satysfakcji i radości z realizacji tych ról. Uważam za niezwykle istotne podkreślenie we wszelkiego typu działaniach resocjalizacyjnych konieczności dążenia do osiągnięcia takich rezultatów, którym oprócz odejścia przez jednostkę od dotychczasowego zachowania przestępczego jednocześnie towarzyszy satysfakcja, zadowolenie, poczucie spełnienia i przeświadczenie o odnalezieniu sensu życia. Odwołując się do badań przeprowadzonych wśród byłych skazanych<sup>9</sup>, wyraźnie dostrzegam zależność pomiędzy poczuciem sensu życia a odejściem od zachowań przestępczych. Ci byli skazani, którzy odczuwają zadowolenie z aktualnego swojego życia, nie wracają do zachowań przestępczych. W rozmowach z osobami, wobec których można określić pozytywne tendencje w zakresie readaptacji społecznej, pojawiały się konkretne stwierdzenia typu: „W pomocy osobom niepełnosprawnym odnalazłem sens swojego życia”, czy „Rodzina, dzieci są dla mnie całym życiem, nie myślę o niczym innym”<sup>10</sup>.

Z perspektywy tych spostrzeżeń, podkreślających znaczącą rolę samopoczucia jednostki resocjalizowanej uważam, że fundamentalne znaczenie w procesie resocjalizacji zajmują działania spełniające założenia ostatniego z wymienionych przez L. Pytkę zakresu resocjalizacji, a więc autoresocjalizacji.

## 2. Określenie terminu autoresocjalizacja

Obok terminu autoresocjalizacja pojawiają się określenia: samoresocjalizacja, samowychowanie, autokreacja, samodoskonalenie, samokształcenie,

---

<sup>8</sup> L. Pytka, (w:) B. Urban, J. Stanik (red.), Resocjalizacja, Warszawa 2007.

<sup>9</sup> Wnioski opieram na przeprowadzanych przez siebie badaniach w grupie 120 byłych skazanych (analiza w opracowaniu).

<sup>10</sup> Wypowiedzi uzyskane w toku badań prowadzonych w 2010 r. z byłymi skazanymi.

samowychowanie. Z pełną odpowiedzialnością chcę zaakcentować zasadność użycia terminu autoresocjalizacja do określenia działań w obszarze resocjalizacji byłych skazanych. Sam przedrostek *auto* znaczy własny, sam, sam siebie, dotyczący tej samej osoby. Uwzględnia więc nie tylko indywidualne, samodzielne działanie, ale funkcjonowanie z wykorzystaniem własnej, wewnętrznej sfery regulacyjnej.

W swoich rozważaniach przyjmuję szerszy sposób rozumienia autoresocjalizacji jako procesu rozwoju samego siebie, zgodnego z własną motywacją, odnoszącego się do całości osobowości, z uwzględnieniem rozwoju sfery umysłowej, samodzielnego uczenia się. Aktywność autoresocjalizacyjną traktuję jako proces autentycznie podmiotowy, zgodny z własnym wyborem, charakteryzujący się dążeniem jednostki do zmiany swojego dotychczasowego zachowania, wynikający z wewnętrznych przekonań jednostki, które z kolei są następstwem przyswojonej wiedzy i rozwoju osobowości. Głównym zadaniem w procesie autoresocjalizacji jest odnalezienie przez jednostkę takiej drogi życiowej, która prowadziłaby do osiągnięcia postawionego celu życiowego, a jednocześnie – jej pokonywanie przynosiłoby zadowolenie samej jednostce i byłoby zgodne z oczekiwaniami społecznego funkcjonowania w społeczeństwie. Nieustanne dążenie do osiągnięcia stanu zgodności pomiędzy wymaganiami i oczekiwaniami zewnętrznymi a odczuciami i przeżyciami wewnętrznymi pozwala na harmonijny rozwój każdego człowieka.

Dotychczasowe rozwiązania resocjalizacyjne, mimo że podkreślają zasadność procesu autoresocjalizacji, traktując go wręcz jako pozytywny rezultat wszelkiego typu działań korekcyjnych, w niewielkim zakresie dostrzegają konieczność uwzględnienia zasad autokreacji. Autokreacja, czyli „formowanie siebie według własnego projektu” zgodnie z zasadami koncepcji poznawczej, jest podstawową metodą modyfikacji zachowania ludzkiego. W przypadku osób z przestępczą przeszłością ważne jest, aby zmiany ich zewnętrznego zachowania korespondowały z przeobrażeniami wewnętrznymi, a te były zgodne z ich własnymi odczuciami i spostrzeżeniami. Należy jednak postawić sobie zasadnicze pytanie, czy osoby z przestępczą przeszłością, konkretnie te, mające za sobą pobyt w zakładzie karnym, są w stanie zaprojektować i zrealizować działanie związane z procesem autoresocjalizacji? Jakie zasoby wewnętrzne, a może również zewnętrzne, powinny być uruchomione, aby stworzyć warunki sprzyjające przebiegowi procesu autoresocjalizacji? Jakiego rodzaju wsparcia potrzebują osoby z przeszłością przestępczą w kontekście przebiegu procesu autoresocjalizacji? W niniejszym artykule postaram się, chociaż częściowo, odpowiedzieć na te pytania. Odwołując się do koncepcji teoretycznych i proponując konkretne rozwiązania praktyczne, pragnę choć w niewielkim zakresie przyczynić się do wzrostu efektywności procesu autoresocjalizacji w grupie byłych skazanych.

### 3. Psychotransgresjonizm jako podstawa teoretyczna autore socjalizacji

Teoretycznych podstaw dla autore socjalizacji upatruję w założeniach psychotransgresjonizmu. Słowa Józefa Kozielskiego: „człowiek będzie transgresyjny, albo nie będzie go wcale” z pewnością wywołują refleksję u każdego człowieka właśnie z perspektywy posiadania, bądź nie posiadania umiejętności transgresyjnych. Kwestia ta dotyczy również osób charakteryzujących się doświadczeniami przestępczymi, osób z przeszłością związaną z okresem odbywania kary pozbawienia wolności. Pojawia się refleksja, że grupa osób będąca w centrum oddziaływań resocjalizacyjnych w praktyce traktowana jest homogenicznie. Jest to z pewnością bardzo niewłaściwe podejście.

Każdy człowiek bez względu na przeszłość, skalę problemów, podlega tym samym prawidłowościom rozwojowym. Oczywiście ich przebieg jest warunkowany różnymi czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi, ale ogólna koncepcja rozwojowa każdego człowieka jest taka sama. Zaprezentowana uwaga wynika z osobistych doświadczeń z grupą byłych skazanych. Przebywając wśród byłych więźniów, prowadząc różnego typu zajęcia, rozmowy, dostrzegłam, że wszelkiego typu działania skierowane wobec byłych skazanych mają charakter kompleksowy, niedostrzegający rzeczywistych dylematów poszczególnych osób, nieuwzględniające poziomu rozwojowego, który został przez poszczególne osoby osiągnięty. Uważam, że wobec tej grupy osób powinny być podjęte rozwiązania, które pozwolą stawać się człowiekiem transgresyjnym.

„Immanentną funkcją człowieka jest nie tylko utrzymanie się przy życiu, lecz rozrastanie się i rozwój”<sup>11</sup>. Odzwierciedlenie stanowiska S. Szumana znajdujemy głównie w psychologii fenomenologicznej, która wskazuje na fundamentalną cechę natury człowieka, a mianowicie rozwój, uwarunkowany przez czynniki wewnętrzne. Dzięki niemu człowiek staje się człowiekiem. Głównym motorem tego rozwoju jest potrzeba samorealizacji. Jednak stwierdzenie, że „ludzie z natury są dobrzy i dążą do pozytywnych celów”<sup>12</sup>, popularyzowane głównie przez A. Masłowa, stało się przedmiotem krytyki ze strony psychotransgresjonizmu, który wskazuje, że wbrew jego poglądom nie ma przekonujących dowodów na to, że natura ludzka pobudza człowieka do rozwoju i wykorzystania swoich możliwości. Człowiek nie posiada również wrodzonej potrzeby samoaktualizacji, potrzeba ta może natomiast kształtować się w wyniku zdobywania własnych doświadczeń oraz wychowania<sup>13</sup>. Na marginesie można zauważyć, że w pracach Masłowa dostrze-

---

<sup>11</sup> S. Szuman, *Natura, osobowość i charakter człowieka*, Warszawa 1995, s. 5.

<sup>12</sup> Por. A. Masłow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986.

<sup>13</sup> J. Kozielski, *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*, Warszawa 2001, s. 208.

gamy pewne rozbieżności na temat rozwoju osobowości. I choć w pierwszych swoich pracach wyrażał przekonanie, iż rozwój psychiczny następuje na drodze naturalnej, mechanicznej transcendencji potrzeb ku pełniejszej samoaktualizacji, w późniejszych pracach odwołując się do własnych badań wyrażał już przekonanie o znaczeniu świadomego i wytrwałego dążenia do osiągnięcia określonych celów, wartości, do realizacji pewnych zadań życiowych<sup>14</sup>. Pojawiająca się zmiana w poglądach Masłowa tym bardziej utwierdza w zasadności założeń psychotransgresjonizmu.

Psychotransgresjonizm proponuje pozytywną koncepcję człowieka jako sprawcy swojego zachowania, nastawionego na rozwój wewnętrzny i zewnętrzny. Człowiek stanowi układ względnie samosterowny, zdolny do działań transgresyjnych<sup>15</sup>, mogących rozwijać jego osobowość i wzbogacać kulturę. Dokonywanie transgresji twórczych i ekspansywnych wynika głównie z potrzeby potwierdzenia własnej wartości. Człowiek jako istota obdarzona wolnością wyboru jest zdolny dobierać intencje i cele, których realizacja często prowadzi do przekraczania granic własnych osiągnięć i możliwości<sup>16</sup>. J. Koziński określa transgresję, jako „zjawisko polegające na tym, że człowiek wychodzi poza to, czym jest i co posiada<sup>17</sup>”, jako przekraczanie granic dotychczasowych możliwości i osiągnięć jednostki. Ich istota sprowadza się do przełamywania granic dotychczas nieprzełamanych, w efekcie których jednostka zdobywa lub tworzy nowe wartości, np. dokonuje wynalazków, odkryć nieznanych praw, wymyśla nowe sposoby rozwiązywania problemów czy też nowe metody kształcenia. Człowiek stara się wykorzystać posiadane możliwości i przekroczyć je w toku zaspokajania potrzeby samorealizacji.

Myślenie człowieka i jego czyny twórcze są najbardziej specyficznym rodzajem transgresji<sup>18</sup>. Człowiek, wykraczając poza typowe granice działania, kształtuje nowe struktury lub niszczy to, co było już ustabilizowane. Może też tworzyć wartości pozytywne i wartości negatywne. Czynności te mogą być zarówno źródłem rozwoju, jak i regresu. J. Koziński wyróżnia dwa rodzaje transgresji: indywidualną (jednostkową) i zbiorową (ponadjednostkową). W przypadku grupy byłych skazanych przekraczanie dotychczasowych granic, osiągnięć, nie jest zadaniem łatwym. Pobyt w zakładzie karnym spowodował w ich życiu ogromne zmiany. Obok tych związanych ze zjawiskiem prizonizacji należy wymienić choćby zmiany związane z dotychczasowym życiem rodzinnym, zawodowym, środowiskowym.

<sup>14</sup> Por. K. Popielski, Człowiek – pytanie otwarte, Lublin 1987, s. 84.

<sup>15</sup> J. Koziński, Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii, Warszawa 2001, s. 18.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 22–23.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>18</sup> Por. A. Masłowa, W stronę psychologii istnienia, Warszawa 1986.

Byli skazani są stygmatyzowani w środowisku, co potwierdzają przeprowadzane badania (zarówno przez autorkę artykułu, jak i innych badaczy)<sup>19</sup>. Różnorodne okoliczności i zmiany w życiu osób powracających do życia na wolności na ogół nie sprzyjają zjawisku transgresji. Sytuację byłych skazanych najczęściej można scharakteryzować jako zachowawczą. Ci, którzy nie podejmują aktywności przestępczych, rzadko wykazują aktywność zmierzającą do „przekraczania siebie” w poszczególnych obszarach.

Według J. Kozielskiego zjawisko transgresji może zachodzić w czterech przestrzeniach:

- materialnej – obejmuje rzeczy i zjawiska otaczające człowieka, który przez różnego rodzaju wynalazki techniczne tworzy sztuczne środowisko,
- poznawczej – jej istota sprowadza się do tego, że człowiek odrzuca przestarzały sposób myślenia i tworzy nowy, dokonuje odkryć, wzbogaca różne dziedziny wiedzy,
- społecznej – wiąże się z tworzeniem nowych form kontaktów społecznych, reformowaniem instytucji, systemów społeczno-politycznych itp.,
- wewnętrznej – składa się ze struktur, stanów i procesów psychicznych świadomych i nieświadomych<sup>20</sup>.

Wyróżnienie czterech płaszczyzn transgresji jest istotne z poznawczego punktu widzenia. Pozwala ono lepiej zrozumieć proces przekraczania siebie, a więc procesu twórczych zachowań. Byli więźniowie powinni mieć szansę transgresji we wszystkich czterech obszarach. Działania resocjalizacyjne skierowane do nich powinny uwzględniać rozwiązania pozwalające na transgresję na wszystkich czterech płaszczyznach. Niestety, w rzeczywistości, w odniesieniu do byłych więźniów trudno znaleźć przykłady działań transgresyjnych, a jeżeli już je dostrzegamy, to są to transgresje o charakterze zewnętrznym (przestrzeń materialna, poznawcza, społeczna). W przypadku tej grupy osób szczególnie pożądane są transgresje wewnętrzne (autokreacja, rozwijanie struktur, stanów i procesów psychicznych, świadomych i nieświadomych). Warunkiem transgresji zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych jest zastosowanie odpowiednich metod. J. Kozielski zaliczył do nich rozwiązywanie problemów, rozwijanie tematów, gry międzyludzkie i działanie w sieci<sup>21</sup>. Proces transgresyjny odbywa się w sytuacji niepewności i ryzyka, „sprawca nie zna metody, która pozwoli mu rozwiązać określony problem konwergencyjny i przekroczyć granicę dotychczasowych osią-

---

<sup>19</sup> Por. H. Machel, (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006; B. Urban, J. M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. II, Warszawa 2007; A. Fidelus (red.), *W stronę readaptacji społecznej*, Piotrków Trybunalski 2009.

<sup>20</sup> J. Kozielski, *Psychotransgresjonizm...*, *op. cit.*, s. 123–136.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 52.

gnięć<sup>22</sup>. W sytuacji byłych skazanych, aby ich dylematy zostały rozwiązane, istotne jest, aby w procesie resocjalizacji podejmowane były działania pozwalające na kształtowanie umiejętności rozwiązywania problemów.

Z perspektywy procesu autoresocjalizacji byłych skazanych najważniejszymi i najskuteczniejszymi metodami dokonywania transgresji jest rozwiązywanie problemów, w szczególności dywergencyjnych. Należy zdać sobie sprawę z tego, że przebieg procesu resocjalizacji jest zdeterminowany przez wewnętrzną aktywność jego podmiotu. Uświadomienie owej prawidłowości powoduje, że procesu resocjalizacji nie należy traktować jako przedsięwzięć związanych z przekazywaniem podopiecznemu określonych informacji, wiedzy, lecz jako działania pobudzające procesy poznawcze i kształtujące umiejętności kierowania tymi procesami. Wyzwolenie czynności poznawczych następuje wówczas, kiedy podopiecznego wdrażamy do samodzielnego myślenia i działania, w trakcie którego pokonuje on określone trudności i problemy. Takie działania w pełni wpisują się w cele procesu autoresocjalizacji. Należy wyraźnie podkreślić, że rozwiązania uwzględniające poszczególne przestrzenie życia powinny być już podejmowane w okresie pobytu skazanego w zakładzie karnym i kontynuowane po jego opuszczeniu. Celem tych działań powinno być właśnie wspieranie podopiecznego – skazanego czy byłego skazanego, w kierunku kształtowania postaw transgresyjnych. Człowiek transgresyjny, jako byt osobowy, traktowany jest nie tylko jako produkt przekazu genetycznego i kulturowego (biorca), ale także jako aktywny sprawca siebie i własnej biografii, a także jako człowiek mający wpływ na kształt świata. Na jego rozwój wpływa świat zewnętrzny (wychowanie, socjalizacja), ale jednocześnie człowiek transgresyjny ma swój aktywny udział zarówno w tworzeniu własnej osoby i własnego życia (samowychowanie, indywidualizacja, samorealizacja), jak i w tworzeniu otaczającego go świata (poczucie sprawstwa)<sup>23</sup>. Zauważamy więc, że działania człowieka transgresyjnego skierowane mogą być na świat zewnętrzny i/lub na własne „ja” (zwykle najpierw na siebie, a później na świat). J. Koziński wyraźnie podkreśla, że transgresje nie mają przy tym charakteru czynności zarezerwowanych dla wyjątkowych ludzi (elit, geniuszy), ale są udziałem także zwykłych ludzi (transgresje prywatne), jednakże jedynie tych, którzy osiągnęli pułap samoświadomości motywujący ich do przekraczania siebie. Należy podkreślić konieczność uwzględniania w działaniach pomocowych rozwiązań pozwalających na rozwój stanu samoświadomości, w którym byli skazani zdadzą sobie sprawę ze swoich cech, uczuć i zachowania, ze swoich przewinień. Te działania ukierunkowane na „Ja” mają złożony charakter, gdyż z jednej strony ich celem jest samopoznanie, co wiąże się ze zdoby-

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 170.

<sup>23</sup> Por. J. Koziński, *Transgresja i kultura*, Warszawa 1997.

ciem koniecznej wiedzy o własnych walorach (zaletach) i deficytach (wadach), zaś z drugiej strony ich celem jest działanie, które ma charakter sprawczy, wiążący się ze zmianą siebie i świata, w kierunku rozwoju i optymalizującej modyfikacji. W obliczu powyższych uwag zdajemy sobie sprawę z ogromu zadań stojących przed osobą pracującą ze skazanym czy byłym skazanym. Uświadamiamy sobie, jak wiele działań należy podjąć, żeby człowiek, któremu chcemy pomóc:

- rozwijał swoją świadomość,
- budował (odtworzył) swoją tożsamość osobistą i społeczną,
- poznał samego siebie, swoje uczucia, emocje,
- zaakceptował samego siebie,
- rozwijał umiejętności samorefleksji i samokontroli,
- rozumiał kwestie wolności, wyboru, odpowiedzialności i zobowiązania,
- rozwijał własne możliwości po zauważeniu swoich pozytywów,
- eliminował swoje deficyty po ich zdiagnozowaniu,
- posiadał umiejętności autokreacji zgodnie ze swoimi odczuciami i nie wchodzącymi w konflikt z otoczeniem?

Człowiek transgresyjny jest zatem „samowiedny”. Stanowi to warunek konieczny i bezpośrednią podstawę samorozwoju i samodoskonalenia. Owa „samowiedza” umożliwia tworzenie osobowości i kształtowanie otoczenia wedle własnego projektu, z uwzględnieniem eliminacji posiadanych deficytów i wzmacniania odkrytych walorów<sup>24</sup>. Akty kreacji – siebie i świata – możliwe są zatem zawsze na podstawie samowiedzy, bowiem najpierw trzeba poznać *ja możliwe* (drzemiące w człowieku potencjały), następnie porównać je z *ja aktualnym* (jaki jestem, ja realne). Umożliwi to podjęcie właściwych działań w kierunku zmiany tego, co w człowieku potencjalne, w to, co stanie się realne (samorealizacja)<sup>25</sup>, kształtowanie odpowiedzialności za siebie i za innych, szacunku wobec innych ludzi, poszanowania ich godności, wolności i prawa do realizacji ich potrzeb. Wzmocni dążenie do zdobywania samowiedzy i wiedzy o świecie, otwartość umysłu na „nowe” i „inne”, szacunek i tolerancję wobec odmienności.

Postawa transgresyjna przejawia się w dążeniu do samodoskonalenia i samorealizacji, która jednak jest niemożliwa bez udziału innych (więź społeczna) i bez przekraczania granic osobistych i granic obiektywnych (samodoskonalenie i doskonalenie świata)<sup>26</sup>. Uważam, że kształtowanie postawy transgresyjnej sprzyjającej autoresocjalizacji u osób mających za sobą przeszłość przestępczą i pobyt w izolacji jest możliwe między innymi dzięki zastosowaniu metody *tutoringu*.

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 124–125.

<sup>25</sup> Por. H. Markus, P. Nurius, Possible selves, *American Psychologist* 1986, t. 41, s. 954–969.

<sup>26</sup> E. Fromm, *Niech się stanie człowiek*, Warszawa 1999, s. 73–92.

#### 4. Metoda *tutoringu* w pracy resocjalizacyjnej

Poszukując różnorodnych sposobów i rozwiązań w pracy resocjalizacyjnej, szczególnie w kontekście przedstawionych wyżej założeń transgresji, niezwykle inspirująca jest metoda *tutoringu*. Samą metodą *tutoringu* można zdefiniować jako proces rozwoju osoby, który następuje wskutek indywidualnej, wspierającej relacji z drugą osobą – tutorem<sup>27</sup>. Ważne w tym określeniu są trzy elementy, które trzeba wyróżnić. Celem wykorzystania tej metody jest rozwój osoby, z którą pracuje tutor. Dokonuje się on poprzez indywidualną – jednostkową relację z tutorem, która ma na celu wspieranie tej osoby w jej działaniach. Należy zauważyć zawarte w tej definicji stwierdzenie, że praca nad osobistym rozwojem ma być przede wszystkim udziałem danej osoby, a nie tutora. Tutor nie jest odpowiednikiem nadopieczniacza rodzica, ani opiekuna, który „prowadzi za rękę”, który uprzedza każdy krok i przewiduje każde zagrożenie. Dana osoba wykonuje całą pracę samodzielnie. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której na rozwoju osobistym wspomaganą osobę bardziej zależy tutorowi niż jego podopiecznemu.

Co w kontekście przedstawionych uwarunkowań procesu autoresocjalizacji, z perspektywy rozwoju transgresyjnego może wnieść metoda *tutoringu*? Największą jej wartość widzę właśnie w przezwyciężaniu cierpienia i niepewności przeżywanych przez resocjalizowanego. Tutor musi wyjaśnić, że te uczucia są nieodłącznym elementem człowieczeństwa, że trzeba się z takimi trudnościami uporać, nie uciekając od ich rozwiązywania. W tym momencie trzeba również zwrócić uwagę na to, aby reakcje emocjonalne, takie jak: rozżalenie, złość na ludzi wokół czy apatia, nie przesłoniły logicznej analizy sytuacji i podjęcia prób jej rozwiązania.

Kolejnym zadaniem tutora jest nauka osób powracających do życia na wolności oczekiwania na wyniki swojej pracy. Osoba nieprzystosowana społecznie poprzez swój sposób życia uczyła się natychmiast zaspokajać swoje najróżniejsze potrzeby. Tu na marginesie trzeba dodać, że potrzeby te zostały ograniczone do podstawowych, czyli stanowiących podstawę „piramidy potrzeb” – jak określa to A. Maslow<sup>28</sup>. Niemożność zaspokojenia potrzeb wyższych i towarzysząca temu pustka często sprawia, że ich miejsce zajmuje alkohol, nieuporządkowane życie seksualne bądź narkotyki. Zadaniem tutora jest ukazanie, że i wyższe potrzeby, jak np. przynależności, miłości, szacunku, samorealizacji, mogą być zaspokojone. Wymaga to jednak czasu, a gratyfikacja nie jest natychmiastowa. Stąd potrzeba nauki oczekiwania, powściągnięcia impulsów chwili. Osoby z przeszłością izolacyjną są mniej odporne na krzywdę. Są przekonane, że w momencie odbycia kary, dług

<sup>27</sup> Por. <http://dodn.wroclaw.pl/projekt912/Tutoring.pdf>, z dnia 20 czerwca 2011 r.

<sup>28</sup> Por. A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2009, s. 114–119.

wobec społeczeństwa został spleciony. W związku z tym od razu chciałyby wrócić do normalnego – przeciętnego życia, w którym będą szanowane na równi z innymi obywatelami. Jednak przyzwyczajenia, sposób bycia i stereotypowe postrzeganie przez otoczenie, nie będą ułatwiały życia na wolności. Tu dostrzegam znaczącą rolę tutora, który będzie potrafił umacniać godność tej osoby, będzie mógł wzmocnić jej dobre strony, a wszystko po to, by w tych trudnych sytuacjach podopieczny nie czuł się kimś gorszym.

Stosując metodę *tutoringu* w resocjalizacji stawiamy na poznanie i budowanie relacji z podopiecznym, co pozwoli dokładnie rozpoznać jego potrzeby. Kolejnym etapem pracy tutora staje się praca nad zmianą postaw i wyznaczeniem celów, do jakich będzie dążyć były skazany. Poprzez rozmowy, wspólne spotkania, możemy inspirować podopiecznego. Rozmowa jest tym, co czyni *tutoring* elastycznym i może uczynić skutecznym w pracy resocjalizacyjnej. Nie bez znaczenia jest też wsparcie, jakie były skazany może otrzymać od swego opiekuna. Często jest to jedyna osoba, która może mu tego wsparcia udzielić. To właśnie bezpośrednie „świadczenie życia” tutora oddziałuje wychowawczo na podopiecznego.

Empatia emocjonalna to cecha, którą powinien cechować się każdy tutor. Jest to zdolność współodczuwania z jednoczesną umiejętnością rozpoznania odczuć psychicznych, poznania sposobu myślenia i interpretowania określonych sytuacji, w których znajduje się podopieczny.

Niebagatelną rolę odgrywają okoliczności decydujące o skuteczności metody *tutoringu*. Wydaje się, że istotne znaczenie mają dwa podstawowe elementy: bliskość i stałość. Bliskości nie należy rozumieć w znaczeniu przywiązania uczuciowego, w praktyce przejawia się ona przez „bycie dla” konkretnego człowieka. Czas, który tutor poświęca na spotkanie z osobą z problemami, musi być czasem tylko dla niej. Zapewne w praktyce warto znaleźć jakieś oddzielne pomieszczenie na swobodną rozmowę, która nie będzie przerywana przez telefony czy wizyty innych gości (Nie do zaakceptowania są aktualnie spotykane sytuacje w zakresie kontaktów kuratora sądowego z podopiecznym. Bardzo często bywa tak, że podopieczny, stojąc w obecności innych osób znajdujących się w pokoju, rozmawia ze swoim kuratorem, siedzącym za biurkiem).

Z własnego doświadczenia wiem, że dla zbudowania atmosfery bliskości konieczne jest dotrzymanie tajemnicy treści poruszanych podczas spotkań. Rodzi to zaufanie niezbędne do prowadzenia szczerych rozmów. Odrębnym problemem jest kwestia wzbudzenia zaufania w człowieku, który przez znaczną część swojego życia przekonywał się, że nikomu nie można ufać. Kolejnym ważnym elementem jest stałość. Uważam, że nie można nigdy pozostawić wrażenia, że spotkania, rozmowy, są dla tutora jedynie dodatkiem, rozrywką w jego życiu, że gdy zdarzy się inna forma spędzenia czasu, to z pewnością z niej skorzysta. Stałość manifestuje, że „zależy mi na Twojej

przyszłości, ponieważ tak porządkuję swoje życie, żeby mieć czas dla Ciebie”. Stałość uczy też, że istnieją pewne niezmiennie uwarunkowania w życiu, wartości, które należy podtrzymywać. Już samo systematyczne, niezmiennie przyjacielskie spotkanie się z człowiekiem może wytworzyć w nim przeświadczenie, że jest wartościową osobą, dla której warto pokonać określoną odległość i z którą można dobrze, owocnie spędzić czas. Metoda *tutoringu* ze względu na swój osobisty charakter nie jest metodą łatwą w realizacji. W czasie spotkań powstają różnorakie więzy pomiędzy tutorem i osobą, z którą się spotyka. Wydaje się jednak być metodą skuteczną, gdyż całą pracę nad kształtowaniem swojego charakteru podopieczny wykonuje sam, znajdując w sobie siłę woli (niekiedy tylko wspartą poprzez motywacyjne zabiegi tutora). Osoby nieprzystosowane społecznie przy pomocy wprawnego tutora mogą pokonywać poszczególne trudności swojego życia. *Tutoring* może sprawdzić się w procesie resocjalizacji, w którym tak ważne jest rozpoznanie indywidualnych potrzeb człowieka. W pracy resocjalizacyjnej potrzebna jest kompleksowa pomoc, która uwzględnia zmianę systemu wartości, stylu życia, nawyków, zdobycie umiejętności zawodowych, zerwanie starych znajomości. Nie da się rozwiązać tych problemów, pracując nad każdym z nich z osobna. Należy zastosować podejście holistyczne i indywidualne, a takie właśnie zapewnia metoda *tutoringu*.

## 5. Podsumowanie

Elementy charakterystyczne dla metody *tutoringu* znajdujemy we wspólnie prowadzonych metodach pracy resocjalizacyjnej. Z pewnością kuratorzy zawodowi i społeczni, wykorzystując w pracy resocjalizacyjnej metodę *caseworku*<sup>29</sup>, są swoistego rodzaju tutorami dla swoich podopiecznych.

Niestety, metoda *tutoringu*, charakteryzująca się pracą indywidualną, wymaga znaczących nakładów finansowych. Należałoby jednak zastanowić się nad wprowadzeniem zmian w systemie penitencjarnym, głównie tych związanych z bezpośrednimi relacjami zarówno z osobą osadzoną, jak również po opuszczeniu przez nią zakładu karnego. Aktualnie mamy do czynienia np. z sytuacjami, w których dana osoba od momentu zatrzymania przez organy ścigania wielokrotnie poddawana jest różnorodnym czynnościom wymagającym zeznań dotyczących popełnionego przestępstwa. Ponadto, czynności te przeprowadzane są przez różne osoby reprezentujące odrębne instytucje. Niestety, nawet, jeżeli postępowanie prowadzone jest przez tę samą instytucję, to zmieniają się osoby, które kontaktują się z osobą podejrzaną (osadzoną, skazaną). Nie jest to dobre rozwiązanie. Dla nikogo mówienie o swoim zachowaniu przestępczym nie jest sytuacją przyjemną –

---

<sup>29</sup> Por. A. Bałandynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002, s. 288–296.

pojawiają się uczucia wstydu, żalu, buntu, złości. Informowanie kolejnych osób o swojej przeszłości często powoduje niechęć, zamknięcie się w sobie, a także lekceważenie kolejnych osób pytających o te same okoliczności popełnionego przestępstwa. Należałoby zastanowić się nad wprowadzeniem zmian, które zmierzałyby do rozwiązań sprowadzających do przyporządkowania osobie, wobec której toczy się postępowanie karne, jednego pracownika, z którym późniejszy osadzony, skazany, miałby cały czas kontakt. Może byłby to właśnie ktoś zbliżony do przedstawionej propozycji tutora? Z pewnością nie jest to propozycja możliwa do szybkiej realizacji, ale uważam, że taką ewentualność należałoby wziąć pod uwagę. Indywidualny, stały kontakt z zaufaną, wspierającą osobą pozwoliłby na konstruktywne transgresje w przebiegu procesu resocjalizacji i autoresocjalizacji.

### **Bibliografia**

1. Bałandynowicz A., Probacja. System sprawiedliwego karania, Wydawnictwo „Kodeks”, Warszawa 2002.
2. Bauman Z., Tożsamość, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.
3. Berger P. L., Luckmann T., Społeczne tworzenie rzeczywistości, PWN, Warszawa 2010.
4. Fidelus A. (red.), W stronę readaptacji społecznej, NWP, Piotrków Trybunalski 2009.
5. Fromm E., Niech się stanie człowiek, PWN, Warszawa 1999.
6. Jawłowska A., Tożsamość na sprzedaż, (w:) A. Jawłowska (red.), Wokół problemów tożsamości, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.
7. Koziński J., Transgresja i kultura, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1997.
8. Koziński J., Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.
9. Markus H., Nurius P., Possible selves, *American Psychologist* 1986, t. 41, s. 954–969.
10. Maslow A., W stronę psychologii istnienia, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986.
11. Maslow A., Motywacja i osobowość, PWN, Warszawa 2009.
12. Popielski K. (red.), Człowiek – pytanie otwarte, Wydawnictwo KUL, Lublin 1987.
13. Pytko L., Pedagogika resocjalizacyjna, Wydawnictwo APS, Warszawa 2005.
14. Szuman S., Natura, osobowość i charakter człowieka, Wydawnictwo WAM, Kraków 1995.
15. Urban B., Stanik J. M. (red.), Resocjalizacja, PWN, Warszawa 2007.